



W Rodzinie Józefa

NUMER 2/2017 (139)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



*Idźcie
i głoscie...*



Od redakcji:

Niespełna kilka miesięcy temu w Kościele Katolickim zakończył się Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia - „Miłosierni jak Ojciec”, a tym samym rozpoczął się nowy rok liturgiczny w Polsce, pod nazwą: „Idźcie i głoscie”. To wezwanie skierował do młodych także papież Franciszek podczas wizyty w Krakowie na Światowych Dniach Młodzieży zachęcał, abyśmy wstali z kanapy naszego życia, założyli wygodne buty i ruszyli głosić Chrystusa wszędzie tam, gdzie świat Go nie dostrzega. Ojciec Święty apelował do młodych, by Boga nieść innym każdego dnia poprzez publiczny znak krzyża, poprzez chrześcijańskie pozdrowienie, a także przede wszystkim przez uczynki miłosierdzia, które tak nie rozerwalnie wpisują się w Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie, który ogołocił samego siebie i stał się służą, pokazując nam istotę życia chrześcijanina.

Drodzy Czytelnicy „W Rodzinie Józefa”, w niniejszym numerze pragniemy zaprezentować Wam również tekst pt.: „Uzdrowiajcie chorych... oczyszczajcie trędowatych...”, który jest zarazem początkiem nowego cyklu artykułów: „Głosząc Dobrą Nowinę”, które będą ukazywać się sukcesywnie w kolejnych numerach naszej gazetki parafialnej. Poprzez te teksty chcemy Wam ukazać różne formy głoszenia Ewangelii i uzmysłwić, że Słowo Boże nie jest tylko i wyłącznie słowem, które słyszymy na Eucharystii, lecz jest Ono czymś więcej, jest czynem, który winien towarzyszyć nam w każdym dniu naszego życia. Doskonałym przykładem ascezy i życia oddanego Bogu i bliźniemu jest św. Brat Albert Chmielowski, polski zakonnik. On ukochał tych, których nikt inny kochać nie chciał. Nie dziwi więc fakt, że to właśnie Brat Albert został ogłoszony przez Sejm RP i Episkopat Polski patronem 2017 roku w naszej ojczyźnie. Idąc za przewodem Brata Alberta, głosmy Ewangelię tym, którzy jej nie potrafią przyjąć lub zrozumieć.

Jakub Figiel

W numerze:

- Idźcie i głoscie!
- Co słyhać u „Józefowych Kwiatków”?
- Betlejem w Kielcach...
- Zaśpiewajmy wszyscy razem Jezusowi w stajeneczce...
- Z kopyta kulig rwie...
- „COOLturalne ferie 2017”
- Nauka Krzyża – mocą Bożą...
- Dla mnie dzień chorych jest co dzień...
- Głosząc Dobrą Nowinę... - cz. I
- Post – dlaczego Wielki?
- Modlitwa do św. Józefa
- Święci nie przemijają...
- Słowo proboszcza...

„IDŹCIE I GŁOŚCIE!”



Co powiedzieć na pożegnanie...?

Słowa wypowiedziane w momencie pożegnania z osobą, którą się kocha, mają ogromną wartość i znaczenie. Stają się siłą, która ma umacniać aż do ponownego spotkania. Jezus, kiedy rozstawał się z Apostołami w momencie wniebowstąpienia, także wypowiedział takie słowa. Słowa, które stały się siłą dla Apostołów i dla całego Kościoła oczekującego na powtórne przyjście Oblubieńca – Jezusa.

Jakie to słowa? „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” [Mk 16, 15b] Do czasu wniebowstąpienia Jezus formował swoich uczniów, teraz przyszedł czas na wyznaczenie zadania i jego realizację.

Ewangelizacja - sposób na życie

Głoszenie Ewangelii to nie tylko misja specjalna zlecona nielicznym. To obowiązek każdego, kto został ochrzczony w „Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Ewangelizacja nie jest tylko zadaniem, to konkretny styl życia.

Żeby być wiarygodnym głosicielem Dobrej Nowiny, musisz ją ukazywać najpierw swoim życiem. Jezus musi stać się dla Ciebie Drogą. To głoszenie odbywa się przez konkretne decyzje, wybory dnia codziennego. Przez czyny miłosierdzia i zaangażowanie w zbawienie innych. Świadek Chrystusa nigdy nie pozostaje bierny wobec biedy (moralnej i materialnej) bliźniego.

Dopiero drugim krokiem na tej drodze jest niesienie Słowa. Słowa, wraz z którym przychodzi konkretna osoba – Bóg. Dlatego Słowo Boże głoszone z wiarą i przyjmowane otwartym sercem staje się słowem prawdy, upomnienia, pocieszenia, wolności. Ewangelia może być głoszona z wiarą tylko przez osobę,

która sama w swoim życiu doświadcza mocy i skuteczności Bożego Słowa, która nosi w sobie codzienne pragnienie karmienia się Dobrą Nowiną.

W tym dziele ważna jest też pokora. Wstuchiwanie się w plan Boga. I głoszenie prawdy o zbawieniu w taki sposób, żeby objawiać moc i chwałę Bożą, a nie swoją mądrość i elokwencję. Czasem z takiej postawy może zrodzić się lęk, że braknie mi argumentów albo że mnie wyśmieją. I zamiast głosić Słowo Boże, człowiek zaczyna głosić mądrość tego świata, która nigdy nie stanie się trwałym fundamentem ludzkiego życia – bo postać tego świata przemija. Św. Paweł – jeden z największych głosicieli Ewangelii w historii Kościoła – zauważając ten problem, ogłosił Koryntianom: „*Tak też i ja przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszczyć słowem i mądrością głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej*”. [1Kor 2, 1-5]

Pokora jest też potrzebna po to, by nie zmuszać siłą do wiary. Słowo Boże zna lepiej niż my drogę do ludzkiego serca. Mamy tylko głosić, a Tym, który daje wzrost, jest sam Bóg, który w tym dziele współpracuje już nie z głoszącym, a z tym, któremu słowo zostało ogłoszone.

Niezwykłe Słowo z mocą

Piękną nagrodą dla ewangelizujących staje się sam Bóg. Bo skoro ktoś głosi Słowo, które ma moc przemieniać życie, to sam jako pierwszy staje się Jego słuchaczem. Jeśli każdego dnia będziesz głosić Ewangelię, ona wypełni całe Twoje życie. A Ewangelia to konkretna osoba – Jezus Chrystus! Nie ma tu się nad czym zastanawiać. Ewangelizacja to styl życia każdego ochrzczonego. Możesz go nie podjąć tylko z dwóch powodów: nie wierzysz albo ci się nie chce, bo jest to zbyt wymagające (ale to w sumie też jakaś forma niewiary). Zrewiduj swoje życie, poszukuj Boga z całym sobą i do dzieła! Do pięknego dzieła Ewangelizacji – Idź i głos!

Ks. Piotr Biątek

Co słyhać u „Józefowych Kwiatków”?



Rok szkolny 2016/2017 zaczął się dla Rodziny Józefowych Kwiatków prawdziwym trzęsieniem ziemi. Straciliśmy opiekunów duchowego i muzycznego. Część dzieci podrosła i naturalnie odeszła z zespołu, młodsze – wymagały szlifowania danego im od Boga talentu, ale kto miał nad tym czuwać? Wkrótce opiekunem duchowym został Ks. Piotr Biątek, a rodzice, rozlepiając plakaty z rysunkami autorstwa Kwiatuszków, zadbali o nabór do Zespołu.

We wrześniu udaliśmy się na XVII Świątokrzeski Rajd Pielgrzymkowy, a w październiku zaśpiewaliśmy dla parafian w Dzień Papieski. Trwały intensywne poszukiwania opiekuna muzycznego. W sercach rósł niepokój o to, co będzie dalej. Czy Józefowe Kwiatki przetrwają? Gorąco modliliśmy się do Boga, przez wstawiennictwo Ks. Piotra Klimczyka i nastąpił przełom! Pan Askaniusz Garlicki podjął się tego trudnego i jakże odpowiedzialnego zadania. Dzień Edukacji Narodowej był dniem pierwszej próby pod jego batutą, a my na mszy - w drugą rocznicę śmierci Ks. Piotra Klimczyka - mogliśmy podziękować Bogu za zesłanie zespołowi tak utalentowanego człowieka!



Pan Askaniusz, w ciągu zaledwie dwóch miesięcy intensywnych prób, poznał prawie trzydzieści dziecięcych głosów i ułożył je w jedną całość, aby równo i dźwięcznie zabrzmiały na przesłuchaniach festiwalowych i były miłym dla ucha ubogaceniem liturgii. Wsparty zaangażowaniem dzieci i rodziców, szybko osiągnął efekty: 29.12.2016 r. Józefowe Kwiatki zdobyły II miejsce w X Jubileuszowym Świątokrzeskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek, a w styczniu 2017 r. - III miejsce w V Regionalnym Konkursie Kolęd, Pastoralek i Piosenek Świątecznych „KOLĘDA PŁYNIE Z WYSOKOŚCI” w Nowinach.

Próba generalną przed kolędowaniem był udział w ogólnopolskiej akcji „Polska Pomaga” organizowanej przez Caritas i TVP, w ramach której zespół zaśpiewał przed Bazyliką Katedralną Wniebowzięcia NMP w Kielcach w dn. 18.12.2016 r.

I gruchnęło Boże Narodzenie, a że to najbardziej rodzinne ze świąt, Kwiatuszeki 25.12.2016 r. oraz 06.01.2017 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego, zaśpiewały w domu – w Parafii św. Józefa Robotnika w Kielcach. Również na koniec kolędowania szykowały dla swych Parafian prawdziwą niespodziankę...

Nie było mowy o zwalnianiu tempa. Mnogość prób i występów przepleciona została odwiedzinami najprawdziwszego Świętego Mikołaja, saneczkowymi szaleństwami oraz niezwykle rodzinnym spotkaniem opłatkowym pod przewodnictwem nowego opiekuna duchowego – Ks. Artura Krążka. Dzięki temu, że odbyło się ono dopiero 21.01.2017 r., radość z narodzin Chrystusa mogła trwać w naszych sercach znacznie dłużej.

Zespół miał okazję godnie reprezentować swą parafię w organizowanym w dniu 22.01.2017 r. przez



Co słyhać u „Józefowych Kwiatków”?

Targi Kielce Noworocznym Koncercie Kolęd i Pastorałek oraz wychwalać śpiewem Nowonarodzonego Pana w trzech kieleckich parafiach: Ducha Świętego, św. Maksymiliana Marii Kolbego oraz św. Jadwigi Królowej. Wszędzie dzieci zostały niezwykle ciepło i serdecznie przyjęte, za co jeszcze raz z serca ogromnie dziękujemy wspomniałym Gospodarzom.

Z myślą o parafianach zrodził się pomysł zwińczenia kolędowania wspólnym koncertem Józefowych Kwiatków, parafialnego chóru oraz zaprzyjaźnionej orkiestry dętej. Nieoczekiwanie, natłok zajęć ograniczył wspólne próby do zaledwie jednej! I zaczęły się schody... W ferworze przygotowań ufność zaczęliśmy pokładać w zdolnościach, dobrym repertuarze i w urzędzeniach, które miały zagwarantować, że wszystko „zagra”. Ale ów sprzęt do tego stopnia odmówił współpracy, że na krótko przed koncertem myśleliśmy o jego odwołaniu! Wzdychaliśmy: „Wszystko w rękach Boga”. Oj, nie jedno kolano się ugięło... W taki sposób TEN, którego mieliśmy wielbić śpiewem i grą, i który dał nam talent byśmy robili to dobrze – zrobił sobie przestrzeń, by po prostu Być wśród nas.

Od pierwszego dźwięku było jasne, że koncert się uda! Był autentyczną niespodzianką Stwórcy dla nas wszystkich.

Te koncertowe perypetie idealnie oddają burzliwe losy zespołu z ostatnich miesięcy – wbrew przeszkodom - istnieje. Hartowani przeciwnościami losu nieustannie uczymy się trudnej sztuki zaufania.

Wszystko w rękach Boga, a to są Bardzo Dobre Ręce. Chwała Bogu!

K. Mroźek i A. Sołtys



Betlejem w Kielcach...



W piątek, 20 stycznia 2017 roku, w Hali Legionów odbył się wyjątkowy koncert bożonarodzeniowy „Betlejem w Kielcach”, będący częścią ogólnopolskiej trasy koncertowej. Przed kilkutysięczną publicznością wystąpili Natalia Niemen, Mari-ka, Kuba Badach, Piotr Cugowski oraz Mate.O., którzy wraz z zespołem TGD zaśpiewali kolędy i pieśni bożonarodzeniowe pochodzące z różnych regionów świata. Wśród nowych i oryginalnych aranżacji nie zabrakło utworów refleksyjnych, nostalgicznych, jak i dynamicznych,

podrywających z krzesel. Prowadzący znakomicie budowali klimat wspólnoty. Przywitanie z sąsiadami, dzielenie się opłatkiem czy wspólne odśpiewanie najpiękniejszych polskich kolęd, w czasie którego wszyscy zostali zaproszeni w poblizze sceny, sprawiły, że poczuliśmy się naprawdę braćmi i siostrami w wierze. Uwielbienie naszego Pana dało nam pokój i radość, które są przecież owocami Bożego Narodzenia i dodało nam odwagi, by zanieść Chrystusa do naszej pokoncertowej codzienności.

Debiut „Betlejem w Kielcach” stał się niezapomnianym wydarzeniem, którego charytatywny charakter przyniósł nie tylko owoce duchowe, ale i materialne w postaci pomocy osobom głodującym. Zgodnie z deklaracjami organizatorów, czekamy na spotkanie za rok! Nie na powtórkę, ale na nowe, ożywiające doświadczenie świętowania Narodzenia naszego Pana i Zbawiciela, które z radością będziemy głosić światu!

uczestniczka koncertu Paulina Toporek



Zaśpiewajmy wszyscy razem Jezusowi w stajeneczce...

W ostatnią niedzielę stycznia 2017 r. odbył się koncert kolęd w Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny. W naszej świątyni wystąpił zespół „Józefowe Kwiatki” oraz chór parafialny przy akompaniamencie Kieleckiej Orkiestry Rozrywkowej.

Parafian, solistów oraz wszystkich występujących przywitał ks. Artur Krążek, który jednocześnie poprowadził cały koncert. *„Serce się raduje, jak słyszymy tak piękny śpiew, który krzepi nasze ludzkie serca, ludzkie dusze, bo przecież włączamy się w ten chór Aniołów wielbiących Chrystusa Pana, dziś nam Narodzonego”* – przypomniał nam ks. Artur w jednym z komentarzy. Podczas koncertu usłyszeliśmy wiele znanych utworów, jak np. „Lulajże Jezuniu” w instrumentalnym wykonaniu Kieleckiej Orkiestry Rozrywkowej, „Serca ludzkie się radują” w wykonaniu chóru parafialnego Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny i „Wśród nocnej ciszy” zespołu „Józefowe Kwiatki”, który tą urokliwą kolędą zachęcił wszystkich wiernych do wspólnego odśpiewania na zakończenie tegorocznego koncertu.

Koncerty w naszej parafii cieszą dużą popularnością. Tylko „czemu tak krótko?” padały pytania parafian i gości przybyłych na ten piękny kolędowy wieczór. Wracając do wspólnego kolędowania, który nasycy nasze serca do przeżycia tego faktu na nowo, jakim jest Narodzenie Pana. Młodzi artyści, utalentowany chór i mistrzowskie głosy dziecięcego zespołu pogłębiły naszą bożonarodzeniową refleksję przybliżając nas do Boga oraz ożywiając jeszcze bardziej tę miłość.

Składamy wyrazy wdzięczności i ogromny zachwyt wszystkim wykonawcom. Dziękujemy Księdzu Prałatowi Janowi Itczykowi za możliwość pięknej modlitwy. Wyrazy wdzięczności składamy również zespołowi „Józefowe Kwiatki” na ręce pana Askaniusza Garlickiego za przygotowanie zespołu. Wdzięczność wyrażamy naszemu chórowi parafialnemu – s. Marii Ściegiennej i panu Karolowi Gołębiowskiemu. Młodzieżowej Orkiestrze Rozrywkowej, która gościnnie wystąpiła w naszym sanktuarium. Dziękujemy wszystkim z obsługi technicznej za przygotowanie tego niezwykłego wydarzenia. Grajcie i śpiewajcie dalej na Chwałę Panu Bogu!

Agnieszka Makarewicz



Z kopyta kulig rwie...

W niedzielne, zimowe popołudnie wybraliśmy się, wraz z częścią Duszpasterstwa KANA, na kulig, który odbył się w Kaczynie. Gdy wybiła godzina 14.30, wszyscy wsiedliśmy do autokaru i wyruszyliśmy w stronę miejsca integracji. Tam czekał już na nas pan Paweł - właściciel obiektu, który zabrał nas do pobliskiego lasu na długo wyczekiwaną przez nas, uczestników, atrakcję. Po wyjściu z autokaru, zobaczyliśmy mega duże sanie wyglądające jakby dopiero co wróciły z wojny... Jednak nasze serca skradły przepiękne konie, bez których ta atrakcja by się nie udała. Warto wspomnieć też, że naszej wyprawie towarzyszyła Telewizja Polska, która miała nie lada trudne wyzwanie, gdyż miała nagrać materiał z naszej integracji. Oczywiście byliśmy przygotowani na wszelkie niespodzianki, które mogły się wydarzyć, dlatego współpraca przy powstaniu materiału przebiegła wyśmienicie! Wszyscy w miarę szybko wsiedli do naszego wspaniałego pojazdu i już się nie mogli doczekać, kiedy konie zaczną pędzić po białym puchu. Każdemu z uczestników towarzyszył uśmiech i ogromne pokłady niespożytkowanej energii. Nagle konie ruszyły, więc na twarzach uczestników była chwila konsternacji.... i niepewności. Ale nie trwała długo i z piosenką na ustach przecieraliśmy zaśnieżone drogi przepięknie ośnieżonego lasu. Po kilku minutach każdy z nas czuł chłodny zimowy wiatr opływający nasze lekko zmarznięte buzie i włosy. Oczywiście

nie mogło zabraknąć klasycznych wygłupów. Najpierw ksiądz zrobił psikusa uczestnikom, rzucając w nich śnieżkami. A chwilę później, panowie w odwecie wyskoczyli z sań i biorąc śnieg w swoje łapki obsypali księdza oraz innych współuczestników. Po kilkudziesięciu minutach nasza podróż z uroczymi zwierzakami dobiegła końca i wszyscy niechętnie opuściliśmy nasze sanie. Jednak, aby tradycji stało się zadość, musiało odbyć się „selfie” z naszymi milusińskimi końmi. Następnie udaliśmy się na kolejny punkt naszej integracji, którym było ognisko. Wszyscy zaczęliśmy piec kiełbaski i ogrzewać nasze zmarznięte łapki. Po nabraniu sił, musieliśmy się troszkę rozruszać i zaczęliśmy grać w grę o nazwie „Ninja”. Jednak panowie chcieli urozmaicić naszą zabawę, więc po kolei zaczęli nacierać nas śniegiem. Ale w końcu i my - dzielne dziewczyny - obraliśmy odpowiednią taktykę i natartysmy płec przeciwną. Oczywiście przy ognisku nie mogło zabraknąć piosenek i historii, które nam mocno utkwiły w pamięci. Jednak wszystko, co dobre, kiedyś się kończy i musieliśmy w końcu pożegnać się z przemiłym panem Pawłem dziękując za gościnę i udać się w drogę powrotną. Dla wszystkich był to dzień pełen wrażeń, którymi wymienialiśmy się w autokarze. Mimo zmęczenia, z uśmiechem na twarzy, rozeszliśmy się do naszych domów.

Natalia Pawlik



„COOLturalne ferie 2017”



Czy chodzenie do instytucji kulturalnych to nudne zajecie dla dorosłych? Czy kultura to przeciwieństwo dobrej zabawy? O nie! Dzieci i młodzież mieli okazję przekonać się o tym podczas tegorocznych ferii ze świetlicą.

Odwiedzili Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, Muzeum Dialogu Kultur, Biuro Wystaw Artystycznych, Filharmonię Świętokrzyską, kino „Moskwa” i w każdym z tych miejsc każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Prawdziwą atrakcją była wizyta w Państwowej Straży Pożarnej Nr 2, gdzie można było na chwilę zostać strażakiem, przymierzyć stroje do zadań specjalnych, a nawet zjechać na murze. Czasu na nudę - nie było.

Uczestnicy naszych zajęć wzięli udział w wielu inspirujących warsztatach artystycznych, podczas których poznawali nowe, ciekawe techniki i metody tworzenia. Robili pocztówki metodą kolażu, próbowali swoich sił w orgami i chińskiej kaligrafii, robili „śnieżne kule” ze stoików. Wiele było okazji do odkrycia ukrytych talentów twórczych.

Była również szansa, aby zasiąść na widowni podczas próby generalnej do „Cudownego świata musi-

cali” i muzyka dostownie porwała wszystkich – ciężko było tylko siedzieć i patrzeć, kiedy chcieli się tańczyć. Dodatkową atrakcją było zwiedzanie kulisy i odkrycie, jak wygląda realizacja przedstawienia od strony technicznej. Okazało się, że osoby, które ogarniają całość, są niewidoczne dla oczu widza.

Największą jednak popularnością cieszyły się warsztaty bębniarskie, prowadzone przez pana Kamila Bukowskiego, w których można było brać udział przez trzy dni. Nawet jeśli ktoś się nie wyspał, szybko odzyskiwał siły podczas energetyzującego wystukiwania rytmów. Był to także sprawdzian cierpliwości dla wszystkich sąsiadujących księży, którzy – chcąc, nie chcąc – codziennie słuchali naszych koncertów. Za wyrozumiałość – dziękujemy.

Drugi tydzień to trzydniowy wyjazd do Kaczyna, podczas którego był basen, kulig, ognisko, podchody, quiz, „Mam Talent”, zajęcia artystyczne, „COOLturalna potańcówka”, wieczorek filmowy, wspólne gry i zabawy. Ciężko opisać w paru zdaniach, co się tam działo... Książd Boguś, nasz gospodarz, dbał, żeby nikomu niczego nie brakowało. Kiedy przyszedł czas odjazdu, wszystkim ciężko kręciła się w oku.

Podczas ferii, poza dobrą zabawą, można było sobie także uświadomić, że kulturalne zachowanie jest ważne na co dzień i każde miejsce, niezależnie od tego czy jest to filharmonia, czy przystanek autobusowy, ma swoje prawa i zasady, których należy przestrzegać.

To był dobry czas, o czym najlepiej wiedzą ci, którzy w tym wszystkim brali udział. Kto nie był, niech żałuje i dołączy do nas następnym razem.

Świetlica „U Józefa”



Nauka Krzyża - mocą Bożą...



FOTO: Janusz Kamiński - Studio „Kamyk”

19 lutego w bazylice katedralnej w Kielcach sprawowana była uroczysta Msza Święta z racji 30 rocznicy święceń biskupich Bp Piotra Skuchy.

Ksiądz Biskup Piotr pochodzi z naszej diecezji, urodził się w Łaganowie niedaleko Proszowic w 1946 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1970 roku z rąk biskupa kieleckiego Jana Jaroszewicza. W 1989 został mianowany biskupem pomocniczym naszej diecezji. Przez wiele lat był związany z wiernymi diecezji kieleckiej sprawując sakramenty, wypełniając liczne obowiązki i odwiedzając parafie. Tę postugę sprawował do roku 1992, kiedy to decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II został mianowany biskupem pomocniczym nowo utworzonej diecezji sosnowickiej.

Fragment życzeń z okazji 30 – rocznicy święceń biskupich Ks. Bp Piotra Skuchy.

Życzenia złożył Ks. Prałat Jan Hłczyk

(...) Na uroczystościach milenijnych w Kamieniu Śląskim ks. Prymas Wyszyński mówił: „*gdyby w naszej ziemi ojczystej od czasów chrztu Mieszka I do czasów dzisiejszych nie było sumiennych biskupów i kapłanów, prawdopodobnie Imię Pańskie nie byłoby więcej wymieniane na Polskiej Ziemi. Dzięki sumienności i wierności minionych pokoleń biskupów i kapłanów, ani jedna litera w zakonie pańskim nie została odmieniona, a skarb wiary nietknięty dotrwał do czasów dzisiejszych*”. W swoim wołaniu o świętość życia, o świętość narodu polskiego, Sługa Boży pochyla się nad świętością powołania ojca i matki, nad świętością rodziny mówiąc: „*z wielką czcią i z wdzięcznością wspominamy naszych rodziców. Życiowy sens ich upomnień, które może jako dzieci przyjmowaliśmy z oporem, dzisiaj lepiej rozumiemy, była to ich sumiennosc wobec Boga*”.

W nawiązaniu do słów Prymasa Tysiąclecia niech mi wolno będzie przywołać atmosferę domu rodzinnego naszego Jubilatę, którą mogłem poznać przez postugę duszpasterską w Proszowicach:

Przywołują postać drogiej, zacnej i rozmodlonej mamy biskupa Piotra, która z miłością i troską patrzyła na swojego syna, Biskupa, a kiedy było trzeba dawała wskazania.

Drogi księżo Biskupie – jubilate. Można zapamiętać twarz i osobę człowieka w różnych sytuacjach życiowych:

- w czasie kolizji drogowej,
- z ekranu telewizyjnego,
- z egzaminu uniwersyteckiego,
- z okazanej uczynku miłosierdzia.

Jak bardzo inne jest zapamiętanie twarzy osoby biskupa – przewodnika na szlakach pielgrzymkowych – zwłaszcza do Ziemi Świętej – ojczyzny Jezusa. (...)

Jubilacie, z wielką radością przeżywamy dzisiejszą uroczystość, aby ocalić od zapomnienia wielkiego humanistę i gorliwego Pasterza, wrażliwego człowieka - wielkiego przyjaciela Ziemi Świętej.

W imieniu naszej Diecezji, kapłanów, osób konsekrowanych, wszystkich rodzin, niech mi będzie wolno wyrazić życzenia, słowami wiersza Dawida Turoldo:

„Kochaj, pozdrawiaj ludzi,
dawaj, przebaczaj,
znowu kochaj i pozdrawiaj,
podawaj rękę, pomagaj,
rozumiej, zapominaj,
pamiętaj tylko dobro,
dobrem innych się ciesz,
i pozwól się cieszyć,
ciesz się Twoją nicością,
tą odrobiną, co wystarcza dzień po dniu,
i również tą odrobiną jeśli trzeba się dzielić.
Idź lekko za wiatrem i słońcem i śpiewaj,
idź od wioski do miasta i pozdrawiaj,
pozdrawiaj wszystkich, czarnego, oliwkowego, białego.
Wyśpiewuj sen świata,
niech wszystkie wioski się spierają,
która z nich Cię zrodziła”.

I tak wypełniaj swoje biskupie zawołanie i kapłańską postugę
– **Nauka Krzyża Mocą Bożą.**

Dla mnie dzień chorych jest co dzień...



Od kiedy Ksiądz pracuje i na czym polega praca kapelana szpitalnego?

Postugę kapelana szpitalnego pełnię od dziewięciu lat. Najpierw był to przede wszystkim szpital dziecięcy, a obecnie mam pod opieką dorosłych i również pacjentów hospicjum stacjonarnego w Kielcach.

Zadania kapelana szpitalnego są związane z posługą duszpasterską wśród chorych, do czego należy zaliczyć udzielanie sakramentów: Spowiedzi, Komunii św., Namaszczenia Chorych, często udzielamy Chrztu najmniejszym pacjentom naszego szpitala. Kapelan także codziennie odprawia Mszę Św. w kaplicy szpitalnej, głosi kazania, przygotowuje różne okolicznościowe nabożeństwa dla chorych. To również rozmowy i wspólna modlitwa z pacjentem i jego bliskimi. Opieka duchowa w szpitalu wiąże się też z dyspozycyjnością dla chorych o każdej porze dnia i nocy, z obecnością przy konających i umierających.

My, ludzie świeccy, kapelana szpitalnego kojarzymy ze szpitalnego korytarza, który chodzi od sali do sali pytając pacjentów „czy ktoś przyjmuje komunię św.?” Jak to wygląda w księdza przypadku? Czy Wy, jako kapłani, znajdujecie czas w tych wszystkich obowiązkach nie tylko na udzielanie sakramentów, ale również na rozmowę, dłuższe spotkanie?

Pierwsze wrażenie jest bardzo ważne w kontakcie z drugim człowiekiem! Ja inaczej zadaję py-

tanie dla moich chorych! Najpierw pytam: „Jak się czują, jakie jest dziś ich samopoczucie?”. To jest bardzo ważne! Przychodzi ktoś, kto jest zainteresowany sytuacją, życiem chorego. Dobry, pozytywny klimat w szpitalach jest bardzo potrzebny, ponieważ tylko w atmosferze wzajemnej życzliwości stajemy się dla siebie nawzajem kimś cennym i wyjątkowym.

Jak pacjenci przyjmują postugę kapelana szpitalnego?

Reakcje są bardzo różne! Ja spotykam się w większości z akceptacją i życzliwym przyjęciem przez chorych postugi kapelana. Naprawdę dla wielu chorych modlitwa i sakramenty są bardzo istotne. Duchowe zaopiekowanie pacjenta często przynosi ulgę i głębokie pocieszenie w trudnym momencie życia. Pobyt w szpitalu często stanowi dla pacjenta moment zatrzymania, zreflektowania samego siebie, stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi, i w tym momencie obecność, towarzyszenie kapłana może okazać się pomocne.

O co najczęściej proszą chorzy księdza kapelana?

O modlitwę. Myślę, że ludzie cierpiący chcą przestrzegać księdza, jako świadka wiary. Dla ludzi chorych wiara jest bardzo dużym umocnieniem. Jest ogromną siłą! Od kapelana chorzy oczekują umocnienia w wierze. Kapelan daje chorym to, co Kościół ma najpiękniejszego - żywą obecność Jezusa działającego poprzez sakramenty. Msza św. w szpitalu stanowi wyjątkowe wydarzenie. To jest taki niesamowicie ważny moment dla człowieka chorego. Msza Święta w kaplicy szpitalnej jest zupełnie inaczej przeżywana, to Słowo Boże jest dla chorego wielkim umocnieniem, wielkim wsparciem, przynosi nadzieję i siłę, aby się nie załamać, nie popaść w rozpacz!

Czy otrzymuje Ksiądz jakąś pomoc, np. ze strony wolontariuszy, pracowników czy innych osób, które wspierają księdza podczas tej służby?

Szpital, to jest takie miejsce, gdzie mamy uprzywilejowane warunki, aby czynić miłosierdzie! Jest wiele osób, które chętnie i bezinteresownie angażują się w pomoc. Bliskimi współpracownikami

Dla mnie dzień chorych jest co dzień...

kami kapelana są szafarze i alumni Seminarium Kieleckiego, którzy zanoszą chorym Najświętszy Sakrament. Cenna jest też pomoc wolontariuszy towarzyszących naszym pacjentom na wielu oddziałach. W szpitalu dziecięcym zaangażowani są wolontariusze z różnych fundacji, młodzież ze szkoły Sióstr Nazaretanek w Kiecach, ze Szkoły Katolickiej im. Św. Stanisława Kostki. Są to wizyty regularne, ale także okazjonalne, związane z różnymi uroczystościami. Zawsze możemy liczyć na pomoc i wsparcie wolontariuszy. To są ludzie, którzy czynią bardzo dużo dobra, wprowadzają sporo ciekawych inicjatyw. Poza tym wolontariusze z Nazaretu przygotowują oprawę liturgiczną naszych Mszy św. w kaplicy szpitala dziecięcego. Na szczególną uwagę zasługuje wolontariat hospicyjny, który bardzo prędko rozwija się przy naszym hospicjum Caritas.

Dzisiaj znajdujemy się w naszym kieleckim hospicjum, gdzie na co dzień mieszkańcy tego domu spotykają się z bólem, cierpieniem, chorobą... Jak rozmawiać, co mówić tym ludziom, aby było im lżej, aby mieli jeszcze tę nadzieję?

Życie każdego z nas jest inne i nie ma jednej recepty! Do każdego człowieka trzeba podchodzić indywidualnie. Myślę, że bez obudzenia w sobie empatii i pokory, postuga wśród chorych byłaby niemożliwa. Człowiek chory ma wyostrzoną percepcję świata, dlatego najmniejszy brak wrażliwości może być bardzo bolesny.

To przede wszystkim chorzy mówią, a naszym zadaniem jest słuchać!

Co jest najważniejsze w postudze kapelana szpitalnego?

Według mnie najważniejsza rzecz, to żeby mieć wiarę. Ogrom ludzkiego nieszczęścia, z którym się spotykamy może nas znieczulić, zamknąć. Wiara pokazuje, że człowiek nigdy nie jest sam, że obecność i miłość Boga jest ratunkiem. Kapłan w szpitalu jest bardzo potrzebny, aby ludzie nie stracili wiary.

Może to pytanie nie dotyczy samej osoby Księdza, ale bardziej pracy, z którą Ksiądz jest związany: jak Ksiądz obchodzi Światowy Dzień Chorego?

Światowy Dzień Chorego został ustanowiony przez św. Jana Pawła II, po to, aby zwrócić naszą uwagę na problemy, z którymi zmagają się ludzie chorzy, cierpiący. Papież dał nam taki dzień, aby jako Kościół, pochylić się nad sytuacją ludzi potrzebujących. Mogę powiedzieć, że dla mnie dzień chorych jest co dzień. Codziennie we Mszy Świętej modlę się w sposób szczególny za tych chorych cierpiących, których mam pod opieką, do których idę z Jezusem każdego dnia.

Czy w Księdza postudze zdarzyły się takie sytuacje, momenty, które wyjątkowo utkwiły Księdzu w pamięci? Czy Mógłby Ksiądz opowiedzieć o jednej z nich?

Takich sytuacji było mnóstwo! Jest wiele historii, które we mnie cały czas są żywe, które przychodzą na pamięć w różnych momentach życia. Są takie sytuacje, gdy lekarz, pielęgniarka, kapelan, stają się najbliższymi osobami dla pacjenta i jego rodziny. To wydarzenia, które osobiście bardzo przeżyłem, które mnie głęboko dotykały. Czasem sobie myślę, jak nasi pacjenci funkcjonują, jak teraz wygląda ich życie. Niekiedy ktoś dzwoni po wielu latach albo przysyła sms z życzeniami na święta. To bardzo miłe.

W imieniu swoim oraz redakcji życzymy Księdzu Kapelanowi Sylwestrowi zdrowia, siły i wytrwałości w postudze kapelana. Niech Księdza osoba będzie odczuwalna w bliskości z drugim człowiekiem. Życzymy błogostawieństwa Boga na dalszą postugę kapłańską.

Dziękuję za rozmowę!

Rozmowę z Księdzem Kapelanem Sylwestrem Iwanem postugującym w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach w Szpitalu Psychiatrycznym i Odwykowym w Kielcach oraz w Hospicjum im. św. Matki Teresy z Kalkuty w Kielcach przeprowadziła Agnieszka Makarewicz

Głosząc Dobrą Nowinę... - cz. I

„UZDRAWIAJCIE CHORYCH... OCZYSZCZAJCIE TRĘDOWATYCH...”



...On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści” (Iz 53,3). Tak prorok Izajasz przepowiadał misję Mesjasza, którego oczekiwał Naród Wybrany. W publicznej działalności Jezusa z Nazaretu chorzy i cierpiący mieli wyjątkowe miejsce. Choć nie było to celem jego ziemskiej misji, to jednak zawsze pochylał się nad tymi, którzy z wiarą prosili o uzdrowienie czy choćby ulgę w cierpieniu. Posyłając swoich uczniów aby głosili Królestwo Boże, przykazał im również: **„Uzdrowiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy”** (Mt 10,8). Po odejściu Mistrza do nieba Apostołowie przejęli Jego troskę o chorych i cierpiących. Jeden z nich, św. Jakub daje w swoim liście konkretne wskazówki: **„Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kaptanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”** (Jk 5,14) Na przestrzeni całej swojej historii Kościół zawsze troszczył się o chorych i cierpiących: budował szpitale i schroniska dla biednych, powstawały zakony i zgromadzenia, których głównym postannictwem jest postęga chorym.

Św. Jan Paweł II w liście apostolskim „*Salvifici doloris*” z 1984 r. napisał: **„Trudno tutaj wymienić wszystkie rodzaje, odmiany i zakresy działalności samarytańskiej, jakie istnieją w Kościele i w społeczeństwie. Trzeba stwierdzić, że jest ich bardzo wiele. Trzeba też wyrazić radość, że dzięki nim podstawowe wartości moralne: wartość ludzkiej solidarności, wartości chrześcijańskiej miłości bliźniego, kształtują obraz życia społecznego i stosunków międzyludzkich, zmagając się na tym froncie z różnymi formami nienawiści, gwałtu, okrucieństwa, pogardy dla człowieka czy też zwyczajnej „znieczulicy”, czyli obojętności na bliźniego i jego cierpienie”**.

Apostolstwo chorych w życiu naszej wspólnoty parafialnej realizuje się między innymi przez:

- systematyczne odwiedzanie chorych i starszych przez kaptanów naszej parafii w każdą I-szą sobotę miesiąca. Kaptani w tym dniu odwiedzają ok. 140 mieszkańców naszej parafii z Komunią św.
- Msze św. dla chorych i starszych z możliwością przystąpienia do Sakramentu Pokuty i przyjęcia Sakramentu Namaszczenia Chorych w czasie rekolekcji adwentowych i wielkopostnych oraz podczas Światowego Dnia Chorego, który co roku przeżywamy w dniu 11 lutego.
- Nowenna do św. Józefa Opiekuna Rodziny i Msza św. z modlitwą o uzdrowienie, którą prowadzą franciszkanin o. Józef Witko i od niedawna nasz prefekt ks. Piotr Białek.
- odwiedzanie chorych w szpitalach i hospicjum przez młodzież z Duszpasterstwa Kana w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy.
- cotygodniowa modlitwa z chorymi w Szpitalu Onkologicznym prowadzona przez wspólnotę „Cisi Adoratorzy Krzyża” założoną przez siostrę Lidę w ramach Stowarzyszenia Ewangelicznego Osób Świeckich.

Na pewno tej troski nie brakuje w naszych rodzinach i wśród sąsiadów i wiele jest przejawów wrażliwości na ludzkie cierpienie. Niestety, nie brak również i obojętności czy wręcz znieczulicy i to jest wezwanie do podjęcia hasła tego roku „Idźcie i głosście”. Naszą chrześcijańską postawą „miłosiernego samarytani-na” pociągajmy innych do czynienia dobra.

Ks. Stanisław



Post – dlaczego Wielki?



Za chwilę rozpoczniemy po raz kolejny czas Wielkiego Postu. Dobrze wiemy, że Kościół przeżywa ten czterdziestodniowy okres co roku i za każdym razem przypomina o potrzebie nawrócenia i przemiany życia. Ukazuje ważne drogi, na których może dokonać się owa zmiana. Są to doskonale nam znane formy: modlitwa, post i jałmużna. Czy istnieje jeszcze coś, co możemy odmienić w naszym życiu? Przecież już przeżywalismy go kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt razy! Czy może on być jeszcze dla nas Wielki?

Oczywiście, że może. Wszystko zależy od naszego podejścia do sprawy. Nie jest to Wielki czas, tylko ze względu na to, że trwa czterdzieści dni. Po pierwsze, mając świadomość swojej grzeszności, możemy odkryć ten moment jako szansę powrotu do Boga. Nie chcę nikogo straszyć, ale patrząc realnie na kruche ludzkie życie, możemy stwierdzić, że kolejnej już może nie być. Po drugie, jeśli szczerze podchodzimy do naszej relacji z Jezusem, to potrzebujemy szczególnego czasu, który dobrze przygotuje nas na przeżywanie najważniejszych tajemnic naszej wiary – męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Zbawiciela. Kiedy obchodzimy ziemskie uroczystości, chcemy na nich wyglądać ładnie, dobrze, a nawet wyjątkowo w sposób fizyczny, zewnętrznie. Tym bardziej zatem powinno nam zależeć na przeżywaniu uroczystości najważniejszej Osoby w naszym życiu – Jezusa Chrystusa. Poniekąd jest to też nasza uroczystość, bo dotyczy pamiątki odkupienia człowieka i podarowania mu życia wiecznego, które się uobecniają podczas sprawowania świętych ta-

jemnic. Czyż nie powinniśmy być podczas niej wyjątkowo duchowo piękni, przyozdobieni dobrymi uczynkami, cieszącymi się oczyszczonym z grzechu sercami? Wiemy dobrze, co stało się z człowiekiem, który przyszedł na wesele bez uroczystego stroju. Poza tym, jest to również szansa na przełamanie trudnych relacji z osobami z otoczenia, wyciągnięcia ręki do zgody. Jeśli komuś się to uda, to jest dla niego naprawdę wielki moment. Papież Franciszek, w orędziu na tegoroczny Wielki Post, stanowczo zachęca do zobaczenia w drugim człowieku daru, leżącego i pogardzanego przez nas, niczym ubogi łazarz odrzucony przez pełnego pychy i mającego się za Boga bogacza. Może w ten sposób będzie to dla nas Wielki Post. Podjęcie walki ze słabością dla Chrystusa, zawsze przynosi zwycięstwo w jakimś wymiarze i staje się dla nas czymś wielkim, czego byśmy nigdy nie dokonali albo nawet nie pomyśleli, że można dokonać.

Wszystko zatem zależy od naszego podejścia. Nie mów więc: „Nie potrafię” albo „Na pewno mi się nie uda”. Proś Pana, a da Ci siły i uczyni dla Ciebie ten czas Wielkim. Pokaż Mu, że Ci naprawdę na Nim zależy. Walka zawsze prowadzi do Życia, zaś wielkie nie jest zwycięstwo, lecz trwanie na polu walki i brak kompromisu ze złem. Śmiało, wybieraj Życie!

Marcin Bąk – alumn V roku WSD w Kielcach

ŚRODA POPIELCOWA

01.03.2017 r.

Msze Święte o godz.

6³⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 16³⁰, 18⁰⁰

DROGI KRZYŻOWE – w piątki

o godz. 16³⁰, 17¹⁵, 19⁰⁰

GORZKIE ŻALE – w niedziele

o godz. 17⁰⁰

SZUKANIE POMOCY ZA WSTAWIENICTWEM ŚW. JÓZEFA



źródło: www.catholictradition.org

Ojcie Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

Święty Józefie, ofiaruję Ci miłość Jezusa i Maryi, jaką żywią ku Tobie. Ofiaruję Ci też uwielbienia, hołdy wdzięczności i ofiary, jakie Ci wierni złożyli przez wieki aż do tej chwili. Siebie i wszystkich drogich memu sercu oddaję na zawsze Twe Świętej opiece.

Błagam Cię dla miłości Boga i Najświętszej Maryi Panny, Twej Oblubienicy, racz nam wyjednać łaskę ostatecznego zbawienia i wszystkie łaski nam potrzebne, szczególnie tę wielką łaskę... Pośpiesz mi na ratunek, święty Patriarcho, i pociesz mnie w tym strapieniu. O, święty Józefie, Przyjacielu Serca Jezusa, wysłuchaj mnie.

O Józefie, ratuj nas w życiu i w śmierci, ratuj nas w każdym czasie.

Amen.

Modlitwy te można z wiarą i miłością odmawiać w ważnej intencji, np. rano, w południe i wieczorem lub tak, jak dyktuje nam serce.

Święci nie przemijają...



źródło: www.diak-aw.opw.pl/Pielgrzymki/Szlak_ks_Popieluszki/

Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko (1947-1984)

„Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie do Seminarium Metropolitalnego w Warszawie. Proszę swą motywuję tym, że chcę zostać księdzem, ponieważ mam zamiłowanie do tego zawodu”. Takie podanie napisał młody Alek Popiełuszko (do 1971 miał na imię Alfons, dopiero później zmie-

nił imię na Jerzy Aleksander) przed wstąpieniem do seminarium. Pokazuje ono prostotę, jaka charakteryzowała tego pobożnego młodzieńca z podlaskiej wsi Okopy. Jego droga kapłańska też była wyjątkowo skromna. Służył jako wikariusz w 4 parafiach, ale ze względu na słaby stan zdrowia, trafił do kościoła św. Stanisława Kostki jako rezydent. W tym czasie został też kapłanem NSZZ „Solidarność” w Warszawie. Był to okres Mszy Świętych za Ojczyznę, dzięki którym stał się znany w całej Polsce. To głównie ta postęga na rzecz Prawdy zaprowadziła go aż do męczeńskiej śmierci. Został bestialsko zamordowany 19 października 1984 roku. Znamienne są słowa ks. Jerzego wypowiedziane podczas ostatniej sprawowanej Eucharystii: **„Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”**. Niech ten testament miłości stanie się dla nas drogowskazem na ścieżkach naszego życia. Kapłanie wzywający do trwania w nadziei, módl się za nami!

Damian Zegadło

Słowo Proboszcza:

Betlejem c.d.

Pospiesznie weszli do miasta, by wypełnić obowiązek spisu i zachować prawo. Stanęli w kolejce oczekujących. Wreszcie dotarli przed oblicze rachmistrza, którego bezpieczeństwa pilnowali żołnierze rzymscy ubrani w czerwone płaszcze.

Zapytano ich o pochodzenie. Józef odparł, wymieniając swoich przodków: Jestem Józef, cieśla z Nazaretu, z rodu Dawida wraz z małżonką Miriam, również z rodu Dawida. Urzędnicy z zaciekawieniem pochyliли się nad podanymi im przez Józefa dokumentami na pergaminach, po czym podnieśli zdumione oczy. Jak to możliwe, że potomkowie zacnego, królewskiego rodu tak ubogo wyglądali? Józef przysięgł, że jego zeznanie było prawdziwe i bez szemrania zapłacił przypisany mu podatek. Następnie zaczął szukać miejsca na nocleg, co już po chwili okazało się niezwykle trudne, bowiem miasto pełne było ludzi przyby-

tych na spis. Józef udał się najpierw do najbliższej gospody. Uprzejmie zapytał o schronienie. Gospodarz popatrzył wyniośle na skromnych wędrowców, zobaczył, że byli ubodzy. Zaczął więc tłumaczyć, że dom jest pełen i nie ma już miejsca. Mocno zaniepokojony Józef wyszedł na zewnątrz, by szukać dalej. Błąkali się po ulicach, pukając do wielu drzwi, lecz wszędzie im odmawiano. Nikt nie chciał mieć kłopotu widząc brzemiennej kobietę.

Ktoś wreszcie wskazał im możliwość schronienia – rodzaj płytkiej grotty wykutej w skale, jakich wiele jest w wapiennych górach Judei. Grotty te służyły zwierzętom, czasem nocowali w nich wędrowni żebracy.

Józef i Maryja nie mieli już wyboru, więc poszli tam. Grota wyglądała nędznie – była brudna i zatęchła. Maryja poprosiła Józefa, by uklękli i wspólnie pomodlili się słowami dziękczynnego Magnificat.

Św. Józefie Opiekunie Rodziny módl się za nami.

Ksiądz Prałat Jan Iłczyk

Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

Nagroda Miasta Kielce dla Księdza Jana Iłczyka

FOTO: Jarosław Kubalski / Radio Kielce



W poniedziałek, tj. 20 lutego 2017 r., w Kieleckim Centrum Kultury wręczono „Nagrody Kielc”. Jednym z laureatów został nasz Ksiądz Proboszcz Jan Iłczyk. Niewątpliwie jest to osoba bardzo znana w Kielcach ze względu na swoją działalność duszpasterską, społeczną, kulturalną i charytatywną. Serdecznie gratulujemy Księdzu Prałatowi tak pięknego wyróżnienia, które wpisuje się w historię posługi Ks. Jana oraz naszej wspólnoty parafialnej.

Nagrody Miasta Kielce przyznawane są od 1995 roku. Ich celem jest uhonorowanie osób, które swoją postawą, pracą i działalnością przyczyniły się do promocji oraz rozwoju Kielc. Wśród dotychczasowych laureatów są przedstawiciele świata biznesu, naukowcy, wybitni artyści, literaci oraz społecznicy.

Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Stanisław Rutka

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel, Katarzyna Figiel

Korekta: Dorota Roguła

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce



Koszt druku jednego egzemplarza: 2 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.